WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr

LISTOPAD
14
PIĄTEK
Św. Jakunda
Wschód słońca 6 m. 52
Zachód „ 15 m. 48
Rok II. Nr. 312

O TAJNOŚĆ I CZYSTOŚĆ WYBORÓW

MEMORJAŁ 4-CH CZŁONKÓW PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Czterech członków państwowej komisji wyborczej — pp. Urbanowicz (Piast), Sawicki (Str. Nar.), Pużak (P.P.S.) i Krysa (Str. Chł.) — wystosowało wczoraj do generalnego komisarza wyborczego p. Giżyckiego memorjał, w którym oświadczają, że okólnik jego do przewodniczących komisji wyborczych w sprawie tajności głosowania jest sprzeczny z Konstytucją i ordynacją wyborczą i dlatego wnoszą przeciw ko niemu sprzeciw, gdyż stosowanie tych zasad mogłoby, ich zdaniem, spowodować unieważnienie wyborów przez Sąd Najwyższy.

W szczególności memorjał podnosi, że intencją Konstytucji i ordynacji wyborczej jest niedopusz czenie w lokalach wyborczych do jakiejkolwiek agitacji, jako naruszającej tajność i swobodę wyborów, tymczasem zaś uznane przez p. generalnego komisarza za dopuszczalne oświadczanie głośne wyborcy przed komisją, że głosu je na taką czy inną listę, stworzyłoby w lokalu wyborczym nastrój walki i roznamiętnienia politycznego oraz mogłoby u pozostałych osób wywołać pewien stan przymusu psychicznego. Dlatego memorjał prosi o niezwłoczne wydanie zarządzeń, prostujących zasady wspomnianego okólnika i gwarantujących tajność i swobodę głosowania.

Nadto porusza memorjał sprawę przesyłania aktów wyborczych z komisji obwodowych do komisji okręgowych i przypomina, że wprowadzony w r. 1928 przez p. Cara system odsyłania tych aktów nie bezpośrednio do komisji okręgowej ale do władzy administracyjnej jest pogwałceniem wyraźnych przepisów ustawy i że p. Dutkiewicz jako następca p. Cara przywrócił podczas wyborów ponownych dokonywanych w r.b. dawniejszą praktykę, zgodną z ustawą. Wobec tego podpisani pod memorjałem członkowie komisji żądają wyraźnego utrzymania w mocy systemu wprowadzonego przez p. Dutkiewicza.

PRZECIW ZAMYKANIU DRUKARŃ

UCHWAŁY PREZYDJÓW 5-CIU ZWIĄZKÓW

W dniu wczorajszym prezydja 5-ciu związków, a mianowicie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Polskiego Związku Wydawców Dzienników, Związku Organizacji Przem. Graficznego i dwu związków zawodowych drukarzy zwróciły się do ministrów Spr. Wew., Przem. i Handlu, Skarbu i Pracy oraz do komisarza Rządu na m. Warszawę z memorjałem, w którym wobec coraz częstszych w ostatnich czasach wypadków zamykania przez władze zakładów drukarskich, czy to z powodu zaległych podatków i opłat ubezpieczeniowych, czy też z powodu uchybień przepisom sanitarno-budowlanym lub administracyjnym, wskazują na niewłaściwość dotychczasowego sposobu postępowania.

W szczególności memorjał podnosi defictywość większości wydawnictw perjodycznych w Polsce (zwłaszcza w okresie przesilenia gospodarczego), znaczenie jakie dla zmniejszenia tej deficytowości posiadają ich własne drukarnie, trudności w dostosowaniu tych drukarń do najwyższych wymagań technicznych i tę okoliczność, iż bezwzględne stosowanie przez władze tych właśnie najwyższych kryterjów bezpieczeństwa pracy oraz wymagań technicznych doprowadziło już do zamknięcia szeregu drukarń w Polsce i grozi podcięciem egzystencji finansowej oraz zamknięciem szeregu wydawnictw.

Wobec tego memorjał prosi o złagodzenie akcji egzekucyjnej, tak aby poprzedzona była upomnieniem i wyznaczeniem pewnego terminu, aby nakładanie pieczęci nie uniemożliwiało pracy w drukarni, aby dokonywane zajęcia nie przekraczały sum dłużnych i nie odbywały się kosztem wstrzymania wypłat pracownikom, — z drugiej zaś strony prosi opowołanie komisji przemysłowych, budowlanych, sanitarnych it.p. przed stawicieli wymienionych wyżej związków, którzyby mogli fachowemi uwagami zabezpieczyć interesy wydawnictw oraz pracowników umysłowych i fizycznych.

P... owieckie

AKCJA NA RZ... „OF... POLSKIEGO FASZYZMU"

Ryga, 13 listopada. Wszechukraiński MOPR (organizacja pomocy więźniom komunistycznym) wydał odezwę nawołującą do składania ofiar na fundusz pomocy rzekomym ofiarom „faszyzmu polskiego w Małopolsce Wschodniej".

Odezwa nosi charakter wybitnie prowokacyjny i ma na celu dalsze zaostrzenie agitacji przeciwpolskiej na Ukrainie. Organizacje komunistyczne w Kijowie założyły specjalny komitet, który ma opiekować się emigrantami z Małopolski Wschodniej. Honorowym prezesem komitetu został wybrany prezes CIK'a republiki ukraińskiej, Pietrowski, wybitny zaś udział w pracy komitetu bierze znany ze swych wystąpień przeciwpolskich b. prezes ukraińskiej rady centralnej, prof. Hruszewski.

Komitet centralny MOPR'u wydał dyrektywy swoim agentom, pracującym nad granicą polską, aby nakłaniali młodzież ukraińską w Małopolsce Wschodniej do ucieczki na Ukrainę sowiecką, obiecując pomoc materjalną oraz przyjęcie do szkół sowieckich.— ATE.

Zamach na konsula

Pobito włoskiego przedstawiciela

Paryż, 13. listopada. Na konsula włoskiego w Tuluzie dokonano napadu, który był dziełem organizacji antyfaszystowskiej. W chwili, gdy konsul opuszczał kościół po nabożeństwie z okazji rocznicy zawiesze nia broni, został on nagle napadnięty przez grupę antyfaszystów.

Dzięki interewencji otoczenia konsula i nadejściu agentów policji zdołano go obronić. Jednakże w chwili gdy konsul dziękował ukłonem faszystowskim za okazanie pomocy, napastnicy rzucili się nań ponownie i ciężko go poturbowali. Policja zdołała z wielkim trudem wyrwać konsula z rąk jego prześladowców. Kilku przywódców antyfaszystów aresztowano. — ATE.

Konferencja bez rezultatów

PESYMISTYCZNA OCENA NARAD LONDYŃSKICH

Londyn, 13 listopada. Obrady konferencji imperjalnej zbliżają się do końca. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie, po którem nastąpi zamknięcie obrad.

Jak dotychczas, wyniki prac konferencji są niezadawalające. „Times" pisze, że wśród delegacyj dominjalnych panuje rozczarowanie z powodu ustosunkowania się rządu angielskiego do propozycji premjera Kanady.

„Morning Post" donosi, że debaty nad sprawami gospodarczymi były bardzo gorące. Dominja są nie zadowolone z powodu traktowania kwestji kwot zbożowych przez delegację angielską.

Rozdźwięki te przybrały tak ostrą formę, że konferencji groziło rozbicie. Dlatego też Mac Donald celem uratowania sytuacji wysunął nowe propozycje zmierzające do ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy Anglją, a dominjami. O ile zarysy tego planu zostaną przyjęte, to opracowanie szczegółów będzie poleconem komitetowi rzeczoznawców, który przedstawi wynik swych prac następnej konferencji gospodarczej imperjum, mającej się odbyć w Ottawie.

Program i życie

SZERSZA REFLEKSJA NA TLE PROGRAMOWYCH PLANÓW P. MINISTRA OŚWIECENIA

Pan minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., dr. Sławomir Czerwiński, ogłosił w „Gazecie Polskiej" artykuł o najważniejszem zagadnieniu wychowawczem, [illegible]rem pojmuje to ogólne nastawienie pracy szkolnej, które od najmłodszych lat dziecka budzi i hoduje w niem żywe, szczere i trwałe przywiązanie do państwa; poczucie obowiązków obywatelskich, patrjotyzm codzienego czynu.

Pan minister silnie zaakcentował, że chodzi w tym względzie o głębokie procesy wychowawstwa obywatelskiego, które nie mają przypominać wzorów bolszewickiej „politgramoty", ujarzmiającej młodą myśl terrorem i subordynacją swoistego etatyzmu dusz, ani wzorów niemieckiej „Heimatkunde", krzewiącej złe instykty szowinizmu, — ale że ma to być system oryginalny, system polski, nad którego wypracowaniem trudzi się obecnie sztab ministerjalny.

Dotknięte zostało zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości. Sprawa właściwego wychowania obywatelskiego młodych pokoleń polskich, to sprawa równająca się niemal całkowicie budowaniu nowej Polski. To wychowanie jest kluczem duszy polskiej, a gdzież jak nie w duszy tej szukać zasadniczych warunków trwałości, siły i rozwoju Ojczyzny?

W tradycji narodowej w pomnikowem dziele Komisji Edukacyjnej wspaniały dowód, że taką świadomość posiadał obóz reformy państwowej przed upadkiem Rzplitej w XVIII stuleciu. I wówczas zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że taki będzie los państwa i narodu, jakie będzie wychowanie obywatelskie młodego pokolenia. To też przy reformie szkolnictwa ówczesnego wysunięto na czoło zagadnienia nauk obywatelskich, etyki, historji, aby młode umysły wdrażać do nowej dyscypliny, do nowych obyczajów obywatelskich. Upadek Rzplitej przerwał to dzieło, ale myśl pozostała.

Pan minister Czerwiński słusznie podnosi dziś potrzebę izolowania młodzieży od wirów i zasadzek partyjnych, trafnie wykazując, że te wpływy w procesach wychowawstwa obywatelskiego mogą tylko ujemną rolę odgrywać. Partje czy obozy polityczne stanowczo powinny mieć tyle poczucia lojalności, aby młodzieży nie wciągać w swoje prace i nie demoralizować przewcześnie młodych umysłów bakcylami swych animozyj i instrukcyj Ale to nie wystarczy do zapewnienia zdrowej atmosfery w szkole.

Młodzież ma oczy i uszy sz[illegible] roko otwarte i chłonie [illegible] echa ze światą starszego [illegible] czeństwa. J[illegible] w życiu tego społeczeństwa latami całemi trwają zacięte walki, jeśli w [illegible] walkach nie przebiera się z żadnej strony w metodach i środkach, jeśli więc — dla przykładu wskażemy choćby przeżywany obecnie okres wyborczy — młodzież na każdym kroku obserwuje niemal walkę na noże, zniewałanie się, szarganie czci ludzkiej, skłębioną grę namiętności, żądzę władzy, wzajemne wydzieranie jej sobie— to czyż cały wysiłek pana ministra i jego sztabu, cały znój najlepszych pedagogów ocali te młode umysły przed zatruciem, przed stępienienem moralnem. przed zobojętnieniem na wszelkie wyższe podniety duchowe? Atmosfera szkoły jest z natury rzeczy częścią atmosfery ogólnej: szkoła nie jest odcięta od społeczeństwa chińskim murem, i wzgląd na tę okoliczność powinien [illegible] także moderować nieco zwycz[illegible], jakie zaczynają się panoszyć w naszem [illegible] które nie mo[illegible] oddzia[illegible] całego spo[illegible] wraz z niem zdrowie młodz[illegible]y, wymaga bezwzględnie, aby nastąpiła jaknajprędzej pacyfikacja wewnetrzna. Żaden teoretyczn[illegible] program wychowawczy nie przyniesie rezultatów, jeśli życie, ten wszechobecny i najszczerszy pedagog, będzie na wszystkich polach — bo i w polityce, i w prasie, i w sztuce, i nawet w zabawach szkolnych — szerzyło swoją destrukcyjną działalność, pokazywało przewagę siły na słowem, uczyło nienawiści i wzgardy, zachęcało do wynoszenia jednych nad drugich, ćwiczyło w deptaniu cudzych przekonań.

O tem musimy pamiętać wszyscy, jeśli naprawdę chcemy owocny system wychowywania obywatelskiego w Polsce.

NA FRONCIE WYBORCZYM

SPECJALNE ZARZĄDZENIA

Komisarjat Rządu wyda na dzień wyborów do Sejmu specjalne zarządzenia dotyczące spokoju i swobody podczas aktów wyborczych.

Przy poszczególnych komisjach obwodowych pełnić będą służbę posterunki policyjne. Przewodniczący komisji będą mogli dla zabezpieczenia spokoju i porządku w lokalach wyborczych wydawać odpowiednie zlecenia posterunkowym.

Na ulicach pełnić będą specjalnie silne oddziały policyjne — służbę bezpieczeństwa, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych i na przedmieściach. Do dyspozycji Komisarjatu Rządu będzie skonsygnowanych w różnych punktach miasta 35 grup policyjnych, które posiadać będą samochody ciężarowe, samochody osobowe, motocykle i rowerzystów.

Łączność pomiędzy poszczególnemi komisjami obwodowemi i komisarjatem rządu będzie utrzymana przy pomocy grupy motocyklistów i rowerzystów przez cały czas odbywania głosowań. Patroli takich i łączników będzie się poruszać w mieście 26.

P. Komisarz Rządu m. stoł. Warszawy celem zapewnienia i utrzymania spokoju i porządku publicznego w okresie wyborów wydał polecenie organom policyjnym jaknajkategoryczniejszego dopilnowania, aby w dniach od 15 listopada od godz. 15-ej do 17-go listopada do godz. 10-ej, oraz 22 listopada od godz. 15-ej do 24 listopada do godz. 10-ej nie dopuścić do sprzedaży i wyszynku wszelkiego rodzaju, nazwy i mocy napojów alkoholowych. Niestosującym się do powyższego przepisu grozi oprócz kar grzywny i aresztu, bezwzględna utrata koncesji.

Warszawski urząd śledczy wyśle w dniu wyborów na miasto kilka brygad policyjnych do walki z kieszonkowcami, którzy podczas wyborów tradycyjnie występują w punktach większych zbiorowisk.

Kierownictwo w akcji zabezpieczenia porządku i spokoju w dniu wyborów objął osobiście komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz.

KOMUNISTYCZNE ODEZWY WYBORCZE Z BERLINA

Władze bezpieczeństwa, które szczególnie czujnie śledzą akcję propagandową komunizmu w Polsce, wpadły w ostatnich dniach na trop nowego pomysłu, rozrzucania odezw i ulotek komunistycznych w Polsce.

Chodzi tu przedewszystkiem o propagandowy materjał przedwyborczy na rzecz list komunistycznych i półkomunistycznych. Stwierdzono, że organizacje komunistyczne w oparciu o pewne koła w Berlinie przesyłają do Polski masowo odezwy i plakaty komunistyczne drogą na Gdańsk. Dla zmylenia czujności władz, cała literatura wyborcza komunistów, nadawana jest w Niemczech i w Gdańsku, jako przesyłki dzienników niemieckich.

Z rozmiarów akcji, świadczącej o dobrej znajomości terenu i stosunków w Polsce, wynika, że sprawą tą kierują na gruncie berlińskim niektórzy b. posłowie komunistyczni polscy, zmuszeni do opuszczenia granic Polski.

NAKAZY WPISANIA DO LIST WYBORCÓW

Wiele okręgowych komisyj wyborczych przekazało dopiero w bieżącym tygodniu izbie dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego reklamacje dotyczące pominięcia na spisach uprawnionych do głosowania. Wobec zbliżającego się dnia głosowania, nakazał prezes izby dla spraw wyborczych ,Sieradzki, by wszystkie reklamacje rozpatrywane były natychmiast po wpłynięciu do Sądu. W razie uwzględnienia reklamacji, przesyłane będzie odpowiednie zawiadomienie w drodze telegraficznej do właściwej komisji tak by w niedzielę wyborca mógł oddać głos.

SYTUACJA WYBORCZA

W WOJ. ŁÓDZKIEM, KIELECKIEM I LUBELSKIEM

Z 31 posłów z woj. łódzkiego Str. Narodowe w pierwszem Sejmie (1922—1927), miało 12, a Ch. Dem. 2, w drugim (1928—1930) Str. Narod. tylko 2, stronnictwa Centrolewu z 11 mandatów w pierwszym Sejmie doszły w drugim do 19. Pozostałych 6 mandatów podzielili w równych między siebie częściach: w r. 1922 żydzi i Niemcy, w r. 1928 żydzi, Niemcy i komuniści.

Obecnie w okr. Łódź — miasto, gdzie listę nr. 1 otwiera p. Jan Piłsudski, kandydują: z listy nr. 19 ławnik Adamski i radny Cyrański, listy nr. 4 red. Czajewski. W okręgu łódzkim zamiejskim z listy rządowej kandyduje p. Fichna z N. P. R. - lewicy, z listy nr. 4 b. poseł Dzierżawski, z listy nr. 19 ławnicy: Brunon Dąbrowski i Antoni Harasz.

W okręgu konińskim kandydatami czołowymi są: na liście nr. 1 (która dotąd nie miała tu mandatu) wiceminister płk. Pieracki, na liście nr. 4 b. poseł Stefan Dąbrowski, listy nr. 19 niema.

Podobnie i w okręgu kaliskim, gdzie wobec unieważnienia listy Centrolewu stają naprzeciw siebie tylko listy nr. 1 (minister Prystor) i nr. 4 Ignacy Chrystowski i nauczyciel Jankowski).

Również w okręgu piotrkowskim stają do walki trzy tylko główne listy polskie: rządowa (znów p. Jan Piłsudski), nr. 4 (Makulski, rolnik) i nr. 7.

W woj. kieleckiem (35 posłów) wybory z r. 1922 dały Str. Nar. 9 mandatów, Ch. Dem. uzyskała 3, stronnictwa Centrolewu 21, nadto 1 mandat mieli żydzi i 1 komuniści. W r. 1928 Str. Narod. zdobyło 2 mandaty, Ch. Dem. 1, obóz rządowy 7, Centrolew 22, komuniści 3. Z wyborów ponownych odbytych w okr. sandomierskim na wiosnę r. b. (po unieważnieniu wyborów z r. 1928) Str. Nar. zyskało jeszcze 1 mandat. który miał przedtem Centrolew.

Obecnie w okr. częstochowskim listę nr. 1 otwiera lekarz Biluchowski, listę nr. 4 Waliński (rolnik); lista nr. 19, która jednocząc tu Ch. D. i Piasta ma szanse na zdobycie 3 mandatów, wysunęła pp.: Zygmunta Cardiniego i naucz. Szwedowskiego.

W okr. radomskim na czele listy rządowej stoi rotmistrz Brzek - Osiński, listę nr. 4 otwiera b. poseł Jakubowski, z listy nr. 19 kandydują: b. premjer Antoni Ponikowski i radny Spasiński z Warszawy.

W okr. będzińskim (gdzie przy wyborach poprzednich na 6 mandatów 3 zdobyli komuniści) listę nr. 1 reprezentuje p. Madeyski, nr. 4 b. poseł Roman Rybarski, nr. 19 inż. Kazimierz Służałek.

W okr. Iłża — Wierzbnik z listy nr. 1 kandyduje min. Boerner, z listy nr. 4 b. poseł Stefan Sołtyk, z listy nr. 19 p. Edward Stępień.

W okr. kieleckim kandydatem rządowym jest b. pos. Kozłowski, z listy nr. 4 ks. redaktor Jan Błaszczyk, listy nr. 19 niema.

W okr. sandomierskim kandydatem czołowym jedynki (w wyborach poprzednich wyszła bez mandatu jest osławiony radykał b. poseł Sanojca, listy nr. 4 red. Przybylski (wszedł do Sejmu poprzedniego przy tegorocznych wyborach ponownych); lista nr. 19 została unieważniona.

Z 30 mandatów woj lubelskiego miały w pierwszym Sejmie: Str. Nar. 8 mandatów, Ch. Dem. 1, w drugim Str. Narod. 3 mandaty, Centrolew 16 w Sejmie pierwszym i 22 w drugim; mniejszości przeprowadziły w r. 1922 skutkiem bloku mniejszościowego 5 posłów (4 Ukraińców i 1 żyd). w r. 1928 ani jednego; obóz rządowy uzyskał tylko 4 mandaty (bez mandatu wyszedł w okr. zamoyskim i krasnostawskim). 1 mandat przypadł komunizującej „Samopomocy" chłopskiej.

W wyborach obecnych w okr. siedleckim po unieważnieniu mandatu Centrolewu stają naprzeciw siebie tylko listy: rządowa (p. Grzymała) i Str. Nar. Tak samo jest w okręgu lubelskim, skutkiem unieważnienia listy Centrolewu (nr. 1 — b. pos. Felicjan Lechnicki, nr. 4 — b. pos. Roman Rybarski).

W okr. Biała podlaska z listy nr. 1 kandyduje p. Józefat Błyskosz, z listy nr. 4 b. pos. i wicemarszałek Sejmu Czetwertyński. W okr. zamoyskim naczele listy nr. 1 stoi p. premjer Sławek, na czele listy nr. 4 Stanisław Kowerski, rolnik. W okr. krasnostawskim po unieważnieniu listy nr. 4 staja do walki obóz rządowy z p. Janem Piłsudskim na czele i Centrolew (którego lista otrzymała tu nr. 22).

Jedynym okręgiem, w którym występuje lista nr. 19, jest łukowski (redaktor Marjan Częścik i B. Bogdanowicz, rolnik); na czele listy rządowej stoi b. poseł Jędrzejewicz: listy nr. 4 (adw. Edward Rettinger) i nr. 7. początkowo unieważnione, ostatecznie uzyskały zatwierdzenie komisji wyborczej.

ROKOWANIA Z LITWĄ

SPODZIEWANE PROPOZYCJE LITEWSKIE

W kołach politycznych oczekiwane jest w najbliższych dniach wysunięcie ze strony Litwy konkretnych propozycyj w sprawie podjęcia rokowań z Polską o nawiązanie bezpośredniej komunikacji kolejowej i pocztowej między obu państwami.

W połowie grudnia odbędzie się posiedzenie komisji komunikacyjnej Ligi Narodów, tak że Litwa prawdopodobnie zechce złożyć Lidze zawiadomienie, że zgodnie z wymianą zdań ministrów spraw zagranicznych obu państw, w czasie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, podjęte zostają w tej mierze rokowania.

Aresztowanie

b. posła Michałkiewicza

Z Poznania donoszą, że wczoraj aresztowany tam został b. poseł z „Piasta", dr. Michałkiewicz.

Po 6 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Grodnie wydał wyrok w głośnym procesie przeciw byłym posłom Wołyńcowi i Dworczaninowi, oskarżonym o podburzanie ludności do wystąpień przeciw policji.

Trybunał ogłosił wyrok, na mocy którego b. posłowie Wołyniec i Dworczanin skazani zostali na więzienie po 6 lat, zamienione na dom poprawy.

Atak na tradycję

ZAWADZAJĄCY „3-CI MAJ"

Zdawałoby się, że w Polsce rozdartej na zwalczające się obozy, szarpanej przez nienawiść partyjną obowiązkiem każdego obywatela powinno być szukanie dróg, usuwanie i łagodzenie zatargów, a już stanowczo unikanie nowych drażniących sporów. Niestety, dzieje się właśnie inaczej. Mało nam walki o ustrój państwa, o stosunek do ustaw i t. d.. — wynaleziono świeżo kwestję kiedy należy obchodzić święto narodowe, wiedząc dobrze, że z tym niefortunnym pomysłem tak łatwo nie pójdzie, że jest on drażniący, ze musi wywołać stanowczą opozycję.

Pisaliśmy już o tej sprawie z okazji listu przewodniczącego Gł. Komitetu obchodu 10-ej rocznicy najazdu Rosji Sow., marszałka Senatu prof. Szymańskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przeniesienie Święta Narodowego na dzień 11 listopada. Wypowiedzieliśmy się przeciwko temu projektowi ze względów zachowania tradycji historycznej a także i z motywów religijnych.

Obecnie poruszył tę kwestję i naczelny organ obozu pomajowego „Gazeta Polska", oczywiście za pomysłem marsz. Szymańskiego.

Argumenty „Gazety Polskiej" są jednakże bardzo płytkie, a przytem — ubarwione inwektywami pod adresem inaczej myślących.

Pismo p. Miedzińskiego oświadcza, że podniesienie obchodu 3 maja przez pierwszy Sejm Rzeczypospolitej Odrodzonej, do godności święta narodowego „był pomysłem chybionem", „aktem zdawkowej obłudy i narodowego świętoszkowstwa", ponieważ ten sam Sejm „sprzeniewierzył się duchowi Konstytucji z roku 1791", osłabiając w konstytucji marcowej władzę wykonawczą.

Nie jest to, oczywiście, obaleniem faktu, że święto 3-go maja jest nicią łączącą Polskę przedrozbiorową z Polską dzisiejszą, która przecież nie jest państwem nowem, lecz restytuowanem.

Powiada „Gazeta Polska", że mamy instynktów nie wyczuły, iż 3-ci maja nie jednoczy wszystkich Polaków i że nie udało się b. Prezydentowi Rzplitej Wojciechowskiemu nadać świętu majowemu charakter wesoły" na wzór narodowego święta francuskiego. Natomiast „w radosnem uniesieniu" obchodzoną 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości 11 listopada 1928 r.

Jest to argument bardzo słaby. Jeżeli święto narodowe obchodzone na wiosnę, w dniu uświęconym przez tradycję, — nie budzi entuzjazmu, to skąd pewność, iż nastrój wesoły zapanuje raptem w listopadzie, na zabłoconych ulicach przy jesiennym kapuśniaczku. Jeżeli chodzi o 10-tą rocznicę, to była to właśnie 10-ta rocznica, a nie zwyczajna coroczna data, a przytem „Gazeta Polska" musi chyba pamiętać ile to i wysiłków i pieniędzy kosztowało robienie nastrojów ulicznych. Nie widzieliśmy natomiast „entuzjazmu" ani przedtem ani później, nawet przed paru dniami.

Trudna rada — nie jesteśmy Francuzami i nasze masy, narodu północnego nie umieją bawić się tak beztrosko jak lud paryski.

Ażeby pognębić, w swojem przekonaniu, zwolenników dotychczasowego stanu rzeczy, co do obchodu święta narodowego, „Gazeta Polska" chce wmówić w ogół, że nie pragną przenosin święta narodowego dla tego, że są w „Obozie Wielkiej Polski" i wogóle o niepodległości nie marzyli.

„Cała ich psychika tkwi w obozie niewoli. Niepocieszeni są, że Polska niepodległość swą uzyskała i dlatego razi ich wszystko, co nam tę uzyskaną niepodległość przypomina".

Wybaczy „Gazeta Polska", ale podobne wywody, są zwyczajną nieuczciwą demagogją, na którą poważne pismo nie powinno sobie pozwalać nawet w stosunku do wrogów.

Więc to tylko kilkotysięczna grupka pragnęła niepodległości i o nią walczyła? Wszyscy inni tkwili i tkwią w „obozie niewoli?"

Nie mamy zamiaru wskrzeszania sporów orjentacyjnych, ale najbardziej stanowczo musimy zaprotestować przeciwko ujmowaniu sprawy święta narodowego pod kątem „monopolu" idei niepodległości.

Nikt daty 11 listopada nie pragnie obchodzić „w smutku i żałobie", jak utrzymuje „Gazeta Polska" — bo jest to data końca wielkiej wojny narodów z naszemi cierpieniami, wojny, która przyniosła Polsce wyzwolenie. Pamiętamy też, że na polach Francji w liczbie armji zwycięskich była i armja polska, ale — niema żadnej racji przenoszenie święta narodowego, ustalonego już przed 135 laty — i podkreślanie poniekąd w ten sposób, że Polska istnieje dopiero od 1918 roku.

Dla nas, katolików, dzień 3-ci maja — pomijając już względy tradycyjne — jest również i świętem kościelnem, umyślnie dla naszego kraju ustanowionem przez Stolicę Apostolską — dniem N. Panny, Królowej Korony Polskiej, świętem, wywodzącem się ze ślubów Jana Kazimierza w XVII wieku. Przeniesienie święta narodowego na inny dzień — uważać będziemy zmuszeni za zlekceważenie uczuć katolickich większości narodu i to dla dogodzenia „ambicjom partyjnym" tego odłamu, który decydować chce wyłącznie sam o całem życiu narodu.

Nie jesteście jednak sami!

Rad.

Ogonki w rocznicę

GROŹNA POSTAWA TŁUMÓW

Ryga, 13 listopada. — Pomimo zarządzeń władz, które chciały zapobiec podczas uroczystego obchodu 13-ej rocznicy październikowej długim kolejkom przed sklepami z żywnością, zarówno w przededniu obchodu jak i bezpośrednio po uroczystościach sklepy sowieckie w Moskwie były oblegane przez tłumy publiczności, która szturmowała sklepy, żądając wydania artykułów pierwszej potrzeby.

Tłum przybierał chwilami groźną postawę. Na niektórych ulicach długie kolejki przed sklepami utrudniały ruch tramwajów.

„Raboczaja Moskwa" twierdzi, że długie kolejki w Moskwie i Leningradzie wywołały wrażenie dysonansu podczas uroczystych obchodów. — ATE.

„Samobójstwo" Polski

PROPAGANDA ZA REWIZJĄ

Berlin, 13 listopada (tel.). — „Deutsche Tageszeitung" podając w korespondencji z Paryża streszczenie wywiadu udzielonego przedstawicielowi „Petit Parisien" przez marsz. Daszyńskiego pisze:

Daszyński nie powiedział nic nowego. Niemcy oddawna już wiedzą, iż nikt w Polsce nie zechce poważnie dyskutować nad kwestją rewizji granic.

Zachodzi tylko pytanie, czy Polska sama nie prowadzi się do zguby właśnie przez to, iż chce — w swem niekorzystnem położeniu pomiędzy Niemcami a Rosją — na obu frontach koniecznie utrzymać te obszary, które zostały do niej dołączone bezprawnie, bez żadnych własnych jej zasług w tym względzie, a jedynie na mocy wyjątkowo dla niej pomyślnej konjunktury politycznej.

„Der Tag" podając wiadomość o powyższym wywiadzie mówi: Niemcy powinny dążyć do urobienia opinji Europy w sensie przychylnym dla rewizji i przygotować moment do postawienia Polski przed alternatywą popełnienia „państwowego samobójstwa" lub też obrony przed nim (M.).

Kosztem Polski

RZEKOME WARUNKI ANTYSOWIECKIEJ KAMPANJI

Ryga, 13 listopada (tel.). — „Izwiestja" zamieszczają obszerny przegląd sytuacji międzynarodowej. Państwa kapitalistyczne, szukając wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej, dążą do wojny przeciwko Z. S. S. R.

W planach przeciwsowieckich kierowniczą rolę odgrywa Francja, która ze wszystkich krajów kapitalistycznych jest najbardziej zdrowa pod względem gospodarczym.

Francja dąży do podporządkowania swemu kierownictwu politycznemu Niemiec, czego nie może uczynić jednakże aż do tego czasu dopóki Niemcy liczą na pomoc Z. S. R. R. w swem wystąpieniu przeciwko Polsce.

Polityce francuscy usiłują wciągnąć Niemcy do bloku państw przeciwsowieckich, by w ten sposób spowodować oddanie przez Polskę „korytarza", za co Polska miałaby otrzymać Ukrainę prawobrzeżną (M.).

Komuniści w Niemczech

Głoszą przyłączenie do Rzeszy ziem „zabranych" przez Polskę

Ryga, 13 listopada. „Prawda" ogłasza orędzie przywódcy komunistycznej partji Niemiec, Thälmana do proletarjatu sowieckiego, w którym zapowiada bliski początek rewolucji komunistycznej w Niemczech.

Celem komunistycznej partji Niemiec jest obalenie ustroju faszystowskiego, wprowadzenie rządów sowieckich, oraz uwolnienie Niemiec od planu Younga i odebranie Polsce, Francji, Belgji i Danji krajów, które przedtem należały do Niemiec.

Opierając się — brzmi orędzie Thälmana, — o potężny Związek sowiecki komuniści niemieccy walczą o sowieckie Niemcy.— ATE.

Zaunius w Paryżu

Podjęcie pertraktacyj litewsko - polskich

Ryga, 13 listopada (tel.). — Jutro wyjeżdża do Paryża litewski minister spraw zagr., dr. Zaunius, aby z prezydentem komisji tranzytowej, Quinonem de Léon omówić sprawę tranzytu polskich towarów przez Litwę.

Równocześnie dr. Zaunius mówił, że będzie o terminie i miejscu podjęcia pertraktacyj litewsko - polskich (M.).

RUGI TRWAJĄ

Ryga, 13 listopada. — Szerokie zmiany w rządzie sowieckim dokonywane na rozkaz Stalina coraz wyraźniej wskazują na decydującą rolę, którą odgrywa w polityce wewnętrznej G. P. U.

Sensacją ostatnich przesunięć jest zastąpienie Ordżonikidze, komisarza ludowego inspekcji robotniczo - włościańskiej byłym szefem syberyjskiego G. P. U., Pawłunowskim. Szef kolegjum G. P. U., Mienżyński, ma być mianowany komisarzem handlu, zaś obecny komisarz handlu, Mikojan, ma objąć stanowisko szefa kolegjum G. P. U.

SĘDZIA KOMISARZ

Masy Upadłości Borucha Figlarza handlującego pod firmą: „Helena Garbarska i S-ka" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 90 w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, wyrokiem z dnia 3 listopada 1930 r. ogłosił upadłość Borucha Figlarza, zam. przy ul. Poznańskiej 38, handlującego zaś pod firmą: „Helena Garbarska i S-ka" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 90 w Warszawie i mianował Sędzią Komisarzem upadłości — Sędziego Handlowego Wacława Bruna, zam. przy ul. Pięknej Nr. 4, a Kuratorem adwokata Henryka Wolskiego, zam. przy ul. Krakowskie Przedmieście 6 w Warszawie; że wskutek tego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłego winni donieść Sądowi lub Kuratorowi o wszelkich wierzytelnościach i długach upadłego, co również uczynić winni wszyscy, mający w swem posiadaniu majątek upadłego. Jednocześnie w myśl art. 476 i nast. K. H. Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli upadłego, aby ci w dniu 17 listopada 1930 roku o godz. 12 m. 30, stawili się z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelność osobiście lub przez pełnomocników do Wydziału Handlowego, Sekcja Upadłościowa Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Miodowa 15, celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyznaczenia kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli lub ich pełnomocników może spowodować umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia - Komisarz *Wacław Brun.*

Iskierki

Trzęsienie ziemi

Sztokholm. — Wczoraj o ... dzinie 6-ej rano w pobliżu Skówde ... południowo - zachodniej Szwecji ... ło się odczuć silne trzęsienie zie... które trwało 25 sekund. W jednym ... pobliskich majątków obrazy pospa... ły ze ścian.

Walka o Palestynę

Londyn. — Mac Donald odp... wiadając na interpelację Lloyd Ge... gea zapowiedział dziś w Izbie gm... wielką debatę w sprawie palesty... skiej, która rozpocznie się w przysz... poniedziałek. Premjer podkreślił ... naciskiem, że rząd angielski wypeł... swe wszystkie zobowiązania wobec ... bu narodowości zamieszkujących Pa... stynę, która nań nakłada sprawow... ny mandat.

Po katastrofie w Alsdorfie

Berlin. — Donoszą z Akwizgr... nu, że podczas prac związanych z u... przątnięciem gruzów na miejscu ka... tastrofy górniczej w Alsdorf dokon... no sensacyjnego odkrycia, że przyczy... ną katastrofy była nie jedna, lecz dwie eksplozje. Na gruncie kopaln powstały wielkie szczeliny wysokości kilku piętrowych domów. Jednakże właściwe przyczyny katastrofy pozostały niezbadane.

Zniżka cen

Berlin. — Rząd Rzeszy postanowił utworzyć specjalny komitet dla zniżki cen. Komitet ma posiadać dyktatorskie pełnomocnictwa i mieć możność wydawania nadzwyczajnych zarządzeń. Walka o obniżenie cen będzie prowadzona systematycznie i z wielką energją.

Spadek czerwońca

Moskwa. — W związku z dal... szem obniżeniem kursu czerwońca, o... raz wstrzymaniem wypłat robotnikom tłumy posiadaczy skladek oszczędnościowych oblegają kasy celem wycofania wkładek.

Dwa różne protesty

Charków. — Odbywający się tutaj kongres t. zw. międzynarodówki literatów proletarjackich powziął na wniosek komunisty polskiego Bruno Jasińskiego rezolucję protestującą przeciwko rzekomemu prześladowaniom Ukraińców w Małopolsce Wschodniej i nawołującą Sowiety do obrony „Ukrainy Zachodniej" przed „faszyzmem polskim". Znany do niedawna jako zwolennik Sowietów pisarz francuski Barbusse nie wziął udziału w kongresie, nadesłał natomiast deklarację, w której potępia terror sowiecki, uniemożliwiający wszelką wolną twórczość literacką.

Przesilenie rządowe

Bruksela. — Podczas całego popołudnia odbywały się narady deputowanych i senatorów należących do stronnictwa liberalnego w związku z przesileniem rządowem. Po dłuższej dyskusji zapadła uchwała wypowiadająca się za dalszą współpracą z katolikami i za pozostaniem w gabinecie Jaspara ministrów liberalnych, którym wyrażono zaufanie.

Operetkowy bohater

Wiedeń. — Osławiony major Pabst, który swego czasu był wydalony z granic Austrji, powrócił dziś do Insbrucku. Odbyła się parada oddziałów Heimwehry na cześć majora Pabsta, który był witany owacyjnie.

Obsunięcie się góry

Paryż. — W Lion wydarzyła się wielka katastrofa spowodowana obsunięciem się góry. Koło godziny 3 w nocy obsunęło się część wzgórza św. Jana. Dom sióstr miłosierdzia szpitala St. Pathien runął. Z pod gruzów budynku wydobyto dotychczas ciała 71 zabitych. Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona. Wskutek runięcia muru ... członków straży pożarnej i policjantów, którzy brali udział w niesieniu pomocy rannym zostało zabitych.

ŻYCIE RELIGIJNE

PROBLEM DOKSZTAŁCANIA DZIENNIKARZY

Od red. Jerzego Gutschego, wykładającego w Wyższej Szkole Handlowej oraz Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu otrzymujemy poniższe uwagi o organizacji szkolnictwa dziennikarskiego w Polsce.

Pod wymownym tytułem „Nie wolno zaniedbać!” poruszył Ks. prof. Weryński aktualną sprawę dokształcania dziennikarzy katolickich. W cyklu artykułów dyskusyjnych na temat prasy katolickiej ukazujących się na łamach „Polski” problem ten należy do niezmiernie aktualnych. Organizacja bowiem i rozwój publicystyki katolickiej jest tak ściśle związana z zagadnieniem wykształcenia dziennikarzy, że nie można sobie wyobrazić istotnego rozwiązania trudności organizacyjno - prasowych, bez jasnej odpowiedzi na pytanie: jak wyszkolić dobrych dizennikarzy katolickich. Nie o to bowiem chodzi, aby prasie katolickiej zapewnić tylko dopływ sił dziennnikarskich ale żeby to byli dziennikarze pod względem kwalifikacyj zawodowych i etycznych — pierwszorzędni. W rywalizacji bowiem z prasą niekatolicką cała sprawa polega na tem, aby dziennikarzy katolickich cechowała wysoka klasa zarówno pod względem talentu jak i wykształcenia.

Sprawa szkolnictwa dziennikarskiego nie jest jeszcze w Polsce na leżycie zorganizowana. Prócz Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, tylko Poznań — o ile mi wiadomo — wprowadził naukę o prasie jako przedmiot wykładowy na dwóch wyższych uczelniach. Wyszkolenie dziennikarzy ma więc obecnie niemal wyłącznie charakter doraźny i polega na odbyciu kilkoletniej praktyki w redakcjach. Nie ulega wątpliwości, że w tym warunkach przygotowanie do zawodu dziennikarskiego nie może być ani systematyczne, ani celowe i pedagogiczne.

W Polsce zagadnienie racjonalnego wyszkolenia dziennikarzy jest w obecnych warunkach tak dalece nieaktualne, że nie podejmuje się nawet dyskusji na temat wyboru najodpowiedniejszego systemu, który zagranicą skrystalizował się w dwóch typach: specjalnych szkół dziennikarskich (Ameryka) oraz katedr dziennikarstwa na uniwersytetach i wyższych uczelniach zawodowych (Szwajcarja, Niemcy).

Na kongresie prasy katolickiej w Brukseli p. Verschave, dyrektor katolickiej szkoły dziennikarskiej w Lille bronił zasady, że racjonalne wyszkolenie dziennikarzy katolickich możliwe jest tylko w takich szkołach dziennikarskich, które mają charakter wybitnie katolicki, a więc najlepiej przy uniwersytetach katolickich. Szczupłe ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na wyczerpujące omówienie tej palącej sprawy. Nie ulega jednak wątpliwości, że tylko w ramach całokształtu zagadnienia wyszkolenia dziennikarzy rozwiązać można w sposób celowy również sprawę dokształcania.

Ks. prof. Weryński proponuje sporadyczne organizowanie kursów dla zawodowych dziennikarzy. Kursy takie organizuje się przecież dla lekarzy, pedagogów, urzędników. Dlaczegóżby więc nie można było powołać do życia kursów dokształcających dla dziennikarzy? Przecież nie ulega wątpliwości, że dziennikarz współczesny musi bardzo wiele wiedzieć i bardzo dobrze się orjentować w dziedzinie stosunków prawno - politycznych, gospodarczych i kulturalno - społecznych, nie mówiąc już o najnowszych postępach na polu organizacji technicznej prasy, wypróbowanych metod zracjonalizowania pracy redakcyjnej, drukarskiej i administracyjnej w przedsiębiorstwach prasowych. Potrzeba kursów dokształcających doceniana i zrozumiana w innych zawodach, zdaje się być jednak problematyczną jeśli chodzi o dziennikarzy. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi, mojem zdaniem, w niejednolitym poziomie wykształcenia dziennikarzy. Inny bowiem charakter muszą mieć kursy dla dziennikarzy posiadających wykształcenie średnie, a inny — dla publicystów ze studjami akademickiemi. Organizacja kursów dokształcających dla dziennikarzy katolickich o charakterze ogólnym napotkać musi w tych warunkach na poważne trudności, suponując nawet maximum dobrej woli i uczestników takiego kursu.

Wskazane wydaje mi się natomiast organizowanie kilkudniowych kursów poświęconych jednemu zagadnieniu, np. jakiejś palącej kwestji społecznej lub problemowi nowoczesnej organizacji technicznej w prasie. W realizacji tej koncepcji wyprzedziły publicystów już inne instytucje, tak np. Instytut Bałtycki zorganizował w bieżącym roku w Toruniu cykl wykładów dla dziennikarzy na temat morza polskiego. Takie postawienie sprawy uważać należy za racjonalne i stosunkowo łatwe do przeprowadzenia.

Jeżeli chodzi o wybór miejsca, to należałoby skorzystać z istniejących już uczelni katolickich i np. w czasie przerwy wakacyjnej urządzić cykl wykładów przy Katolickiej Szkole Społecznej w Poznaniu lub przy Uniwersytecie Lubelskim.

Uważałem za wskazane podjąć i rozwinąć myśl rzuconą przez autora artykułu „Nie wolno zaniedbać”, bo istotnie idea zasługuje na uważne przemyślenie i realizację. Mówi się dziś wiele o potrzebie dobrej prasy, ale za mało troszczymy się o tych, co tę prasę tworzą — o dziennikarzy.

A każde społeczeństwo posiada taką prasę, jakich ma dziennikarzy i jakich czytelników.

Jerzy Gutsche

ŁACIŃSKA RUMUNJA

Z POWODU NOTATKI: „NIEWIERZĄCA RUMUNJA. ROZKŁAD PRAWOSŁAWIA“

Opierając się na doniesieniu jednej z agencyj, podaliśmy w numerze z dnia 7 listopada notatkę pod tytułem: „Niewierząca Rumunja“.

Autor tej notatki oparł się na artykule znanego pisarza rumuńskiego A. Lascorov - Moldovanu, pomieszczonym w „Fantana Darurilor“.

W odpowiedzi na wspomnianą notatkę otrzymaliśmy od głośnego publicysty R. Dragnea wyjaśnienie, które w ważniejszych ustępach podajemy:

Niestety nie doszedł do moich rąk numer *„Fantana darurilor”* z artykułem wyżej wspomnianym.

Wystarczy jednak zaznaczyć, że przegląd ten, będąc organem koła teologów i wiernych, walczącego o tradycję chrześcijańsko - rumuńską, nie mógł głosić podobnych opinij, a nawet jeżeli byłoby to wystąpienie krytyczne pod adresem niewiernych, nie różniłoby się ono niczem od innych tego rodzaju wystąpień w różnych krajach. Pragniemy zaznaczyć, że prasa rumuńska nigdy nie podnosiła kwestji różnic wyznaniowych między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami. Sfery intelektualne rumuńskie wogóle były zawsze dalekie od ducha agresywności w sensie prozelityzmu.

Traktując dalej wymienioną notatkę o stanie religijności w Rumunji, jako przejaw niechęci polskiej do prawosławia, które w Polsce zespoliło się z pojęciem niewoli, p. Radu Dragnea, zaznacza:

Aż do reformy, językiem kościelnym w Rumunji był język słowiański, który na wschodzie odgrywał tę samą rolę, co język łaciński na zachodzie.

Nie oznacza to bynajmniej, że naród rumuński posiadał kulturę słowiańską. Język słowiański był tylko formą.

Naród rumuński był i jest dziedzicem Bizancjum. Wpływ kultury ruskiej został wyparty przez Rumuna z Kijowa, syna hospodara Petru Movili, który zanim został metropolitą w Kijowie, kształcił się w Polsce w pierwszej połowie XVII-go wieku. On też napisał „credo” wiary kościoła ortodoksyjnego w języku łacińskim: „Ortodoxa Confessio”, i rozpowszechnił kulturę łacińską w świecie wschodnim.

Jak po długim procesie historycznym naród polski jest słowiańskim, o kulturze łacińskiej, podobnie naród rumuński, pochodzenia łacińskiego, jest spadkobiercą kultury bizantyńskiej.

Ortodoksyzm stapia się z kulturą rumuńską. Inteligencja rumuńska kształcona w szkołach zachodnich, w początkach XIX-go wieku, stała się propagatorką idei łacińskiej pomiędzy masami narodu.

Ortodoksyzm i latynizm tworzą dzisiaj podstawę oryginalną kultury rumuńskiej.

Szanować, rozumieć i poznać wzajemnie kulturę obu zaprzyjaźnionych narodów, z ich odrębnością — oto obowiązek inteligencji polskiej i rumuńskiej. Tak długo jak najszersze masy narodu nie będą pozyskane dla tej idei, zachodzi obawa, że przyjaźń, która istnieje pomiędzy temi dwoma potęgami pozostanie raczej faktem zewnętrznym niż istotnym.

Opieka nad dziewczętami

Z DZIAŁALNOŚCI AKCJI KATOLICKIEJ WE WŁOSZECH

Działalność świeckich organizacyj katolickich we Włoszechześrodkowuje się przeważnie w „Naczelnym Komitecie Akcji katolickiej”. Najważniejszą bodaj akcją Komitetu jest „Apostolato in Risaia”. Praca, którą zajmuje się szereg organizacyj, a która polega na opiece nad młodą dziewczyną, emigrującą dla zarobkowania przy wywozie ryżu: Opieka nad t. zw. „Risaiole”. Statystyka z 1926 r. podaje, że na 195.616 robotnic, zatrudnionych przy uprawie ryżu, było miejscowych 119.476, a imigrantek 76.140.

W związku z takim stanem rzeczy powstało zagadnienie opieki nad tą blisko 200.000 gromadą młodych dziewcząt.

Kwestja ta została rozwiązana przez kilka organizacyj katolickich przy pomocy „Patronato Nazionale di l'Assistenza Sociale”.

Podstawą organizacyjną są koła diecezjalne i kółka parafjalne, obejmujące cały kraj, członkinie zaś stanowią kadry chętnych współpracownic z Siostrami Miłosierdzia Niep. Poczęcia.

Osobne ustawodawstwo, normuje sprawę pracy „risaide”.

Walka z destrukcją

Katolicy przeciw Hitlerowcom i komunistom

Centralny komitet katolików w Monachjum urządził szereg manifestacyj przeciwko radykalizmowi zarówno „prawemu” jak i „lewemu”.

W deklaracji komitet piętnuje komunistów i hitlerowców jako zdecydowanych wrogów światopoglądu katolickiego (M.).

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

12)

Kiedyś odejdziesz od nas. Zawoła na ciebie czyjś głos — który wyda ci się, jak srebrne dzwonki. Zawołają na ciebie czyjeś usta barwą czerwieni, czyjeś oczy — w spojrzeniu których zobaczysz całe światy... Pamiętaj, że i wtedy... wtedy — również... my: matka twoja i ojciec — będziemy tymi, którzy cię w chwilach zwątpienia i troski przygarną.

Bo z nas powstałeś i w tobie oboje jesteśmy.

Wyszedłeś za próg domu — i w obcem środowisku, w którem nie było przy tobie ani matki, ani mnie, nauczyłeś się nie być z nami szczery.

Zrównałeś nas niechcący z ludźmi obcymi, przed którymi nie warto serca otwierać.

To jest twój pierwszy grzech, mój maleńki, twój pierwszy grzech.

ROZDZIAŁ IX

MOJA WINA

Źle uczyniłem, mój synu, że oddałem cię do szkoły zdala od rodzinnego domu.

Teraz jesteśmy już razem i siedzisz, podnosząc z nad książki na nas oczy, pełne miłości.

Lecz już nie zadajesz nam pytań, jak to czyniłeś kiedyś, gdy byłeś małem — maleńkiem dzieckiem. I już żadnej ze mną nie odbywasz podróży w dalekie, zaczarowane światy.

Może mógłbym powiedzieć ci nietylko o słońcu, gdy złoci w skwarne letnie południe korę drzew, na której szaro - zielone mchy porosły. Może mógłbym powiedzieć ci nietylko o śpiewie leśnych ptaków, lub o płaczu wichru w posępny, deszczowy wieczór, gdy z drzew lecą liście na obumarłe pola jesieni.

Może powiedziałbym coś o bladych, srebrnych, księżycach — lejących poświatę w czas, gdy mroki smutku serce ogarną... lub o złotych słońcach, zapalających się wytryskami promieni na szczytach, do których człowiek dochodzi tylko duszą. Może mógłbym.

Gdybyś mię zapytał.

Lecz ty milczysz.

Więc czasami próbuję sam, nie pytany, mówić o tem. Lecz widocznie słowa moje nie oddają w całości tego, co sam czuję, lub może ty nie wnikasz w ich treść tak, jak tego pragnę — gdyż, mimo próśb moich, nie przychodzisz nigdy do mnie i nigdy o nic pierwszy nie zapytasz.

Boję się, mój synku mały, że już nigdy z tobą w żadną daleką podróż do nieznanych krain nie pojadę. Ty ze mną wędrować już nie chcesz, a z sobą brać mnie również nie zechcesz.

Więc umilkłem i — jeżeli rady jakie ci daję — to już chyba takie zwykłe, powszednie i konieczne.

Lecz ty i z tych rad i wskazówek nie zawsze chcesz korzystać. Rzucasz je często poza siebie, jako zapomniane, lub niepotrzebne sprawy, niezdatne nawet do schowania w jakimś kąciku serca.

I wiesz? — że nawet nie boli mię, że tak czynisz ze mną. Ja tutaj ustępuję już na drugie miejsce. Lecz chodzi mi o ciebie, o to — jak sobie dasz radę sam z ludźmi — którzy, jeżeli ci dadzą wskazówki, to dadzą je złe rozmyślnie — jeżeli okażą współczucie, to po to, by cię móc wyśmiać i poniżyć, a łaskę ich odczuć głęboko — jeżeli będą cię kochać, to po to, aby cię zdradzić i haniebnie opuścić gdy przestaniesz być im potrzebny.

Źle zrobiłem, że oddałem cię wówczas do szkoły zdala od rodzinnego domu. Moja wina!

Mówiłeś mi, byś miał serce, lecz serca swego ludziom nigdy naścieżaj nie otwierał, gdyż zranią.

I oto masz serce i kochasz głęboko matkę twoją i mnie, a jednak nawet dla nas jest ono również nie otwarte naścieżaj. Moja wina!

Żyjesz swojem życiem i swojemi myślami i nie wdzierać mi się w te światy, które sam budujesz w zamknięciu przede mną.

Bo gdybym wszedł siłą—może cofnałbyś się jeszcze dalej, jeszcze głębiej.... a może ja sam niechcący zburzyłbym właśnie to, co zbudowałeś sobie z promieni twojego słońca, którego nie widzę.

Kiedyś, gdy sam będziesz miał syna tak, jak ja dzisiaj mam ciebie, mój mały, wtedy może zrozumiesz. Dopiero wtedy. Dziś — jeszcze nie.

Lecz mnie wtedy już nie będzie.

Wieczór jest teraz już późny. Kładziesz się spać i przyszedłeś powiedzieć mi „dobranoc“. Siedzę przy biurku, schylony nad tą kartką papieru, i ty nawet nie wiesz, że piszę o tobie.

Kiedyś — zapewne — przeczytasz te słowa... i ta jest również moja nadzieja, że wtedy może mię odczujesz.

Będziesz już dawno spał, cisza i noc dom cały obejmie — a ja, schylony nad papierem długo, długo, jeszcze siedzieć będę, pisząc o tobie i o różnych innych sprawach, które szarpią duszą i sercem.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

BOGACTWO POLSKI NAD BAŁTYKIEM

CHŁODNIA PORTOWA W GDYNI

Nie było jej jeszcze w roku ub. Jeszcze zeszłego lata drób, jaja, masło i mięso, przeznaczone na wywóz zagranicę, musiano oddawać na przechowanie do chłodni niemieckiej w Hamburgu.

Nawoływano wtedy i przedtem o budowę własnej chłodni w Gdyni. Dzienniki pełne były fachowych wywodów, uzasadniających potrzebę własnych urządzeń chłodniczych i ironicznych uwag na temat konserwowania jaj polskich i drobiu przez ,l,odziarzy" niemieckich.

Głosy te nie były przemową do głuchych; ludzie pracy i dobrej woli, których nie brak w Departamencie Morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w „Żegludze Polskiej" i w Delegacji Polskiej Rady Portu i w magistracie m. Gdyni—uznali budowę chłodni za sprawę realną i pilną. Tak było w roku ubiegłym, 1929. Wybrano niezgorszy plac przy stacji kolejowej Gdynia — Port, obok basenu marynarki handlowej, tak, aby produkty, przybywające z kraju, mogły wchodzić całemi pociągami wprost do wnętrza magazynów przyszłej chłodni, która, znajdując się nad brzegiem basenu portowego, mogłaby je w żądanym terminie, po procesie chłodzenia, załadowywać na okręty przy pomocy dźwigów parowych. Zamierzono pracę olbrzymią.

Zaiste, w stawianiu tej „zimnej" instytucji, gorące uczucia patrjotyzmu gospodarczego ożywiały inicjatorów i wykonawców. Przy okrągłym stole zasiadło kilku panów, a wśród nich inż. St. Rostkowski, pierwszy i obecny dyrektor Chłodni. Zimny i nieubłagany ten matematyk obliczył, że chłodnia, wybudowana wedle najnowszych wymagań techniki i potrzeb eksportowych kraju, kosztować będzie miljon dolarów!

Okazało się wrkótce, że suma ta nie ostudziła zapałów umocnionych logiką kalkulacji gospodarczej; pokryły ją szybko trzy instytucje: Skarb Państwa, Państwowy Bank Rolny i (w 1 proc.) magistrat miasta Gdyni. W kilknanaście miesięcy potem stanął w porcie gdyńskim dumny „zimny pałac", realny wyraz łączności Polski z morzem — chłodnia o pojemności 700 wagonów! Dodać należy, że z całej sumy 1 miljona dolarów, tylko 40 tysięcy dolarów wydano zagranicą, przeważnie w Belgji, na kupno niektórych maszyn i aparatów niewyrabianych w. kraju, resztę wypłacono firmom polskim, które stawiały chłodnię.

Chłodnia gdyńska jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, rozporządzającą kapitałem 11 miljonów zł., posiada składy wolnocłowe i tranzytowe i stanowi już dziś centralne ogniwo systemu chłodniczego handlu Polski i krajów bliskiego i południowego wschodu Europy ze Skandynawją, Anglją, Francją i Ameryką. Posiada sprawność chłodniczą 1.100.000 cal/h, najnowsze wyposażenie techniczne, centralną stację regulacyjną, teletermometryczna i telehygrometryczną oraz stację ozonową. Chłodnia może utrzymać w każdej porze roku temperaturę od —15 C. do +15 C. oraz odpowiednią wilgotność. Urządzenia techniczne pozwalają na produkcję dzienną 20 ton lodu krystalicznego.

Wśród przedziwnych zdobyczy tej wzorowej chłodni, zwraca uwagę wisząca kolejka do mięsa, linja kolejowa biegnąca przez wnętrze gmachu magazynu i 8 dźwigów towarowych, przesuwanych siłą mechaniczną wzdłuż magazynu nad brzegiem basenu, co umożliwia ładowanie kilku okrętów jednocześnie. Chłodnia ma pozatem własną stację trychinoskopijną i zakład badania masła. Obie instytucje o atrybutach urzędowych.

Jeśli dla uzupełnienia dodamy, że produkty złożone w składach chłodni mają fachową opiekę, a składowe jest dość niskie (opłata za konserwację jaj w ciągu 8 miesięcy wynosi grosz za jednostkę, to nie zdziwimy się, że z usług chłodni, jako składu, mogłyby korzystać szersze koła kupiectwa, nietylko eksportującego, gdyby chłodnia dawała częściej znać o sobie krajowi, porzucając szkodliwą skromność.

Z. Cith.

Dumping rosyjski

Zalew rynku drzewem rosyjskim

Sygnalizują tu sprzedaż przez Z. S. S. R. około 700.000 standartów drzewa na rachunek kupców angielskich na przyszłoroczną kampanję po cenie około 2.5.0 ft. niższej od ostatnio notowanych. Tranzakcja ta wywołała duże za niepokojenie na rynku skandynawskim. Nie można obecnie przewidzieć, jaki wpływ powyższa tranzakcja będzie miała na ukształtowanie się stawek frachtowych. Prawdopodobnie Z. S. S. R. będzie zniewolony wynająć odpowiedni tonaż wobec formalnej ekspedycji, która panowała ostatnio w Leningradzie, Archangielsku i portach południowo- rosyjskich.

Niebezpieczeństwo dla wywozu

GROŹNA PODWYŻKA CEŁ NA TRZODĘ W CZECHOSŁOWACJI

Eksport trzody z Polski stanął w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, jakiem jest zamierzona dnia 15 grudnia r. b. podwyżka ceł wwozowych w Czechosłowacji. Nowe postanowienia celne, wzorowane poniekąd na taryfie niemieckiej, opierają się na zasadzie stawek ruchomych, zależnie od przeciętnej ceny rynkowej w danym miesiącu. Ceną wyjściową jest kc. 10 60 za 1 kg. żywej wagi. Jeżeli średnia cena miesieczna dla świń do 120 kg. wagi jest niższa niż kc. 10 60, wówczas zasadnicza stawka celna — 84 kc. za sztukę — podwyższona zostaje o kc. 80 za każde 100 kg. żywej wagi. Dodatek ten znika dopiero wtedy, gdy średnia cena wynosi nie mniej niż kc. 11,70. O ile wreszcie średnia cena przekroczy kc. 12.50 za 1 kg. żywej wagi, rząd zredukuje cło w ten sposób, by cena kc. 10.60 była utrzymana. Idealną więc ceną, do której osiągnięcia zmierza ją ruchome stawki jest 10.60 kc., co zostaje zawarowane jeszcze zastrzeżeniem, iż w razie jeśli średnia cena miesięczna spadnie poniżej kc. 9.80, wówczas następuje wyjątkowy dodatek do cła w wysokości ustalonej odpowiednio przez rząd.

Ponieważ obecna przeciętna cena na rynku praskim wynosi około kc. 8.30, w myśl nowych przepisów obciążenie cen naszej nierogacizny eksportowanej do Czechosłowacji wynosić będzie od 15 grudnia r. b. około 55 groszy polskich za 1 kg. ponad cło dotychczasowe. Przy obecnym poziomie cen trzody w Polsce podwyżka cła stanowi około 45 proc. wartości towaru i zdaniem naszych sfer fachowych całkowicie uniemożliwi eksport polskiej nierogacizny do Czechosłowacji. Dodać zaś należy, że wartość roczna tego eksportu sięga sumy 100 miljonów złotych.

W zamierzonej podwyżce ceł zwraca uwagę, że godzi ona ostrzem głównie w dowozy z Polski, eksportującej do Czechosłowacji świnie mięsne, (do 120 kg. wagi). Świnie bowiem typu tłuszczowego (ponad 120 kg.) będące przedmiotem dowozów i innych krajów, jak Węgier i Rumunji, traktowane są w nowej taryfie znacznie liberalniej. Według opinji polskiej sfer fachowych podwyżka ceł w Czechosłowacji, importującej zaledwie 18 proc. swego zapotrzebowania, nie ma gospodarczego usprawiedliwienia. Stwarza to nadzieję znalezienia jakiego modus vivendi, chroniącego stosunki gospodarcze obu krajów od niepożadanych komplikacyj jakie w sposób nieuniknjony musiałoby spowodować całkowite zamknięcie rynku jednego z nich przed artykułem poważnego eksportu kontrahenta.

Walne zebrania

Dnia 15 listopada: Zjednocz Gazownie Polskie o 19 ul. Marszałkowska 87.

Szlenkier, Wydżga i Weyer o 16 ul. Dzielna 91.

S. Waberski i Ska fabr. maszyn drugie nadzw. o 14 kanc. notarj. Romana Jelnickiego gmach hipoteki.

Przemysł terpetynowy w Polsce w likwid. o 17 ul. Czackiego 3.

Fabr. wyrob. szamotowych w Skawinie nadzw. o 17 w Krakowie kanc. adw. Merza ul. Starowiślna 1.

M. Silberstein przem. włókien. w Łodzi nadzw. o 16 ul. Piotrkowska 40.

Dąbrówka nadzw. o 17 w tymże lokalu.

Lasmet tow. handl. w Bydgoszczy w Banku Ziemiańskim w Warszawie o godz. 18.

Upadłości

Surowce i przetwory drzewne sp. akc.

Abram Konstantiner.

Leon magaz. konfekcji ska firmowa.

J. Wapiński.

Elektrorad w Ostrołęce.

Izzael - Hersz Kajt w Sokołowie.

Obrazki z życia

AUTO I FORTEPIAN

Stanęliśmy, ja i mój przyjaciel przed pięknie przystrojoną witryną składu nut.

Wśród palm widniało białe popiersie mistrza tonów, Ignacego Paderewskiego.

Staliśmy długą chwilę — prawie jedyni widzowie. Wystawa tworzyła zupełnie zamknięty w sobie świat, daleki od życia ulicy, od jej nowoczesnego rozgwaru, gdzie ryk sygnałów samochodowych, zgrzyt hamulców, nienaoliwionych i zardzewiałych, jęk dzwonków tramwajowych, tupot nóg — składał się na jakąś djabelską sarabandę.

— Ta cienka szyba — zagaił mój przyjaciel — rozgradza dwa światy obce sobie i wrogie. Boję się, że jednemu z nich grozi zagłada.

— Myślisz o muzyce? — odparłem.

— Tak.

— Auto jest wrogiem tortepianu — rzekł mój przyjaciel. — W tem powiedzeniu Paderewskiego które rzucił jednemu z dziennikarzy, jest synteza obecnych czasów.

W tej chwili głuchy trzask zelektryzował naszą uwagę.

Na ulicy zakotłowało się. W bok luksusowego auta wdarł się z tępym jękiem gruchotanego żelastwa czerwony Harley. Na siodełku tkwiła dziewczyna w skórzanym kasku, z pod którego wymykały się dwa warkocze.

— Ach „biała djablica!" — krzyknął mój przyjaciel. — Nareszcie ma karambol! Dziw, że wyszła cała!

— Świetne hamulce — powiedziała.

— Ot, masz syntezę współczesności. Dawniej zdobne w warkocze dziewczątka siadywały przy klawiaturze, grały mazurki Chopina, zachwycały się Schumanem czy Griegiem. A dziś pędzą na złamanie karku na 80 konnym Rolls-Royce'u czy Packardzie.

W tej chwili „biała djablica", zeskoczywszy z siodełka, usiłowała wydobyć swój motocykl. Naprężona jej wygimnastykowana sylweta tchnęła siłą i nieugiętością woli.

— Podoba mi się — rzekłem.

— Ty nigdy nie miałeś zrozumienia dla poezji — odparł urażony.

— To jest poezja nowoczesności.

Jotesko

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92½.

DEWIZY

Holandja 359.07; Londyn 43.33½; Nowy Jork 8 914; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.04; Praga 26.45; Szwajcarja 173.07; Stokholm 239.31; Wiedeń 125.65.

Obroty mniejsze. Tendencja dla dewizy na Holandję słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93¼. Rubel złoty 4.76¼. Gram czystego złota 5.9244.

PAPJERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna sztuki serjowe 101.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 99.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50; 5 proc. konwersyjna 48.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.00—51.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.00—55.75—56.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.50; 8 proc. Piotrkowa 64.00; 10 proc. Siedlec 78.00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 64.25.

AKCJE

B. Polski 160.50—160.25; warsz. Tow. fabr. cukru 34.25; Norblin 36.00—35.75—36.00; Ostrowieckie 47.25.

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana. Z listów zastawnych słabsza 4½ proc. Tow. kred. ziemskiego. Dla akcyj tendencja mocniejsza, obroty małe.

ZBOŻE

POZNAN: żyto 17.75—18.25, pszenica 24.00—25.50, jęczmień browarny 25.00—27.00, przemiałowy 19.00—21.50, owies 17.00—19.00, mąka żytnia 65 proc. 29.00, pszenna 65 proc. 42 50—45.50, otręby żytnie 10.50—11.50, pszenne 12.00—13.00, pszenne grube 14.00—15.00, rzepak 43—45, groch Wiktorja 27—32, słoma prasowana 2.40—2.50, siano luźne 7—7.40, prasowane 7.80—8.40, ziemniaki jadalne 2.00—2.30. Usposobienie spokojne.

ŁUCK: żyto 14.75—15.50, pszenica 23.00—24.50; jęczmień 15.25—16.00, owies 14.50—15, gryka 20—21,

Zadłużenie rolnictwa

Stan kredytów w Banku Rolnym

Ogólne zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów długo i krótkoterminowych i funduszów administracyjnych wynosiło na początku listopada r. b. 972 milj. zł.

Pożyczki emisyjne w listach zastawnych i obligacjach Banku wzrosły w ciagu ubiegłego miesiąca o 4 i pół miljona złotych, czyli do sumy około 305 milj. zł., natomiast pożyczki krótkoterminowe gotówkowe obniżyły się o 3 i pół milj. zł. do 660 milj. zł. Należy zauważyć, że zmniejszenie kredytów gotówkowych w Banku Rolnym w sezonie jesiennym jest zjawiskiem normalnym, gdyż na ten okres przypadają terminy płatności.

WŚRÓD WYDAWNICTW

W kłopocie tym wszystkim paniom domu przyjdzie z pomocą najnowsza książeczka „Życia Praktycznego" p. t. *„Potrawy z wołowiny"*, podane są w niej niezawodne wypróbowane przepisy Pani Elżbiety na sztuki mięsa, pieczenie, befsztyki, kotlety, zrazy oraz najrozmaitsze inne potrawy.

Szczegółowo opracowany podział wołowiny, ułatwi niewątpliwie zakupy codzienne.

Cena książeczki 1 zł 50 gr., z przesyłką poczt. 1 zł 80 gr. Zamawiać i nabywać można w Tow. Wydawniczem „Bluszcz", Warszawa pl. Zamkowy 9.

Humor

Żona: Widzisz, jak ci ze mną dobrze. Masz pieniądze, mieszkanie, dzieci — słowem wszystko czego dusza zapragnie. A co miałeś, jak byteś kawalerem?

Mąż (zrezygnowany): Święty spokój.

Matka: Co Juleczek zrobił ze złotówką, którą mu dałam, aby wypił rycynę?

Synek: Za 50 gr. kupiłem cukierków, za 30 gr. wygrałem żabkę, a 20 gr. dałem Krysi, aby wypiła rycynę.

Nr. 7061
Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa przez Stanisława Dybowskiego wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie, Marję z Rumiancewych Dybowską, niewiadomą z pobytu, aby w dniu 15 grudnia 1930 r. o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.
Warszawa, 13 listopada 1930 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski
Notarjusz Sądu: Ks. P. Loeve.
1763

WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE

Śnieg. — Po ostatnich dwuch dniach deszczowych, nastąpiło wczoraj w Zakopanem dość znaczne oziębienie, skutkiem opadów śnieżnych w Tatrach. W godzinach popołudniowych Zakopane nawiedzone zostało przez śnieżycę, która niebawem zamieniła się w wichurę śnieżną. Śnieg pokrył białą szatą Zakopane, nadając mu charakter zupełnie zimowy. W Tatrach tereny narciarskie znowu się poprawiły.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Kryzys w przemyśle lniarskim. — Wskutek dumpingu sowieckiego trwającego w dalszym ciągu, kryzys w przemyśle lniarskim na terenie województwa wileńskiego i sąsiednich znacznie się zaostrzył.

Tranzakcje na len spadły do minimum, włościanie ponoszą ogromne straty, gdyż kupcy wobec spadku cen na len do 60 proc. wstrzymują się od czynienia zakupów. W związku z tem Izba Przemysłowo - Handlowa opracowała projekt zwiększenia zbytu lnu w kraju.

Powodzie. — W związku z ostatniemi deszczami poziom wody na rzekach Wilji i Wilejce znacznie się podniósł, wskutek czego prąd uniósł 12 tratew z drzewem; straty wynoszą 10.000 zł. Woda uniosła również 6 domów, znajdujących się nad brzegiem Wilji.

Na Wilejce prąd uniósł trzy tratwy z drzewem. Wskutek wylewu Wilejki, zalane zostały trzy domki przy ul. Sofjanki w Wilnie. Woda wdarła się do mieszkań, piwnic i suteryn niżej położonych domów.

ŚWIĘCIANY

Wystawa Przysposobienia Rolniczego. — W dniu, niebywałej ulewy 5 b. m. na rynku w Święcianach odbyła się wystawa Przysposobienia Rolniczego — uczestników konkursów uprawy buraków pastewnych, marchwi, ziemniaków i kapusty, oraz hodowli świń. Na wystawę pomimo fatalnej pogody i kompletnego bezdroża przybyło około 50 proc. uczestników.

KOBYLNIK

Poświęcenie ochronki. — W dniu 26 października 1930 r. w m. Kobylniku pow. postawskiego odbyło się uroczyste poświęcenie ochronki dziennej dla dzieci, zorganizowanej staraniem Oddziału Powiatowego P. P. O. K. w Postawach przy czynnym współudziale zarządu Koła Kobylnickiego.

Na uroczystość tę przybyli: wojewoda wileński, p. Władysław Raczkiewicz, w towarzystwie naczelnika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa p. Tadeusza Bruniewskiego, oraz szereg zaproszonych gości.

TROKI

Antypolskie demonstracje — Wczoraj na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Oran i Trok odbyły się antypolskie demonstracje urządzone wzdłuż pogranicza przez litewskie organizacje przysposobienia wojskowego. Pochód ten zresztą niezbyt liczny wzniósł szereg wrogich okrzyków pod adresem Polski.

Polacy w Gdańsku

PRACA SPOŁECZNA. — ORGANIZOWANIE SIĘ. — SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW ROBOTNIKOM POLAKOM

Gdańsk, 13 listopada

Rozwój polskości Gdańska leży na sercu każdemu Polakowi. Utrzymać i rozszerzyć się ją da przez odpowiednie wychowanie i opiekę nad młodzieżą.

Na terenie W. M. Gdańska inicjatywę w tym kierunku podjęło duchowieństwo katolickie, przez zorganizowanie Koła Przyjaciół Młodzieży, które ma za zadanie przedewszystkiem systematyczną i celową pracę nad młodzieżą płci obojga: główną troską Koło otacza tych młodych ludzi, którzy z najrozmaitszych przyczyn, a przedewszystkiem z powodu niezamożności, zmuszeni byli przerwać swoje studja szkolne i poczęli zarabiać na utrzymanie.

Władza koła młodzieży organizuje uzupełniającą naukę pozaszkolną i w ciągu ostatnich miesięcy odbywają się codziennie w salach gimnazjum polskiego i gminy polskiej wieczorne wykłady z działu religijno - narodowego, społecznego, wychowania fizycznego, moralnego, historji literatury i t. d.

W dniu 9 b. m. w Domu Polskim urządzono staraniem Koła przyjaciół młodzieży wieczornicę dla wszystkich biorących udział w wykładach wieczornych: podczas zabawy podano młodzieży herbatę, cukry i owoce, przyczem spędzono ochoczo i wesoło czas aż do godz. 11 wiecz pod opieką Koła Opiekuńczego Pań i kierownictwem patrona młodzieży, ks. prezesa Szymańskiego.

Że społeczeństwo polskie w Gdańsku łączy się bezinteresownie we wspólnym wysiłku podniesienia polskości, dowodzi fakt, iż we wszystkich uroczystościach, ceremonjach i zabawach studenci z Politechniki gdańskiej we Wrzeszczu ofiarowują swe siły i czas dla koncertowania we własnym zespole muzycznym.

Dla zobrazowanai całokształtu akcji opieki nad młodzieżą przytoczyć należy organizowane przez Koło Pań wykłady i referaty, które przeplatane są recytowaniem ojczystej literatury pięknej, co przyczynia się wybitnie do podniesienia ducha polskości i moralności wśród młodzieży.

Działalność zmierzająca ku skonsolidowaniu i wzmocnieniu sił społeczeństwa polskiego w Gdańsku jest tembardziej konieczna, że żywioł polski jest tam stale zwalczany.

Ostatnio ujawniło się to w wystąpieniach socjalistów gdańskich przeciw robotnikom polskim, których socjaliści wraz z innemi partjami politycznemi uważają za sprawców bezrobocia. Twierdzą oni, że konkurencja ze strony pracowników i robotników polskich ma się przyczyniać do wzrostu liczby pozbawionych pracy Gdańszczan.

Takie twierdzenie nie wytrzymuje krytyki. Wiemy przecie, że jest to zjawisko ogólnoświatowe, kryzys, jaki przeżywają wszystkie państwa i narody, a ujęte jest ono doskonale w statystykę Międzynarodowego Biura Pracy. Tam więc niech gdańszczanie szukają powodów bezrobocia, a jednocześnie niech starają się jak najściślej zespolić z Polską, dzięki której ich położenie gospodarcze stale się polepsza.

Do ogólnej kampanji przeciw robotnikom polskim dołączyli się również centrowcy gdańscy, a ostatnio także partja narodowa katolików niemieckich. Wiceprezes partji centrowej, dr. Schulte, ogłosił się przewodniczącym nowej partji chrześcijańsko - ludowej i oświadczył, że jest przedstawicielem sfer kapitalistycznych i nie popiera pracowników żadnej kategorji. Wynika z tego, że robotnik - Polak nie może liczyć na poparcie jego interesów ze strony żadnej patrji politycznej gdańskiej.

Zbliżające się wybory do Senatu gdańskiego zapowiadają się ciekawie: nie wiadomo jeszcze jak się ułożą siły poszczególnych patryj w przyszłym Senacie.

Narazie dla zapewnienia spokoju w czasie wyborów policja gdańska wydała szereg zarządzeń, jak to: zakaz wyszynku alkoholu, zakaz gromadnych wystąpień i t. d., które niewątpliwie zagwarantują bezpieczeństwo publiczne i pozwolą na poważny przebieg wyborów.

G. G.

DZIAŁ LEKARSKI

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Wydobycie i sprzedaż węgla. — Tymczasowe obliczenie wydobycia węgla na Górnym Śląsku za październik r. b. przedstawia się jak następuje: wydobyto ogółem 2.707.550 ton (2.542.042 za wrzesień), przeciętne wydobycie 100.280 ton dziennie (we wrześniu 97.771), ogólna sprzedaż 2.750.057 ton (2.402.055 we wrześniu), sprzedano w kraju 1.584.369 ton (1.403.285 we wrześniu), z tego na G. Śląsku 593.716 (522.403 — wrzesień), w pozostałej części Polski jest 990.653 ton (880.882 — wrzesień). Sprzedano na eksport 1.165.688 ton (998.770 — wrzesień), pozostało na zwałach 1.179.663 ton (1.457.586 — wrzesień), na własny użytek kopalń spotrzebowano 226.646 ton (213.707 — wrzesień).

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Uruchomienie dźwigu mostowego. — Gdynia nie posiadała dotąd specjalnych urządzeń dla przeładunku rudy. Wprawdzie dźwigi 7-mio tonowe, ustawione na nabrzeżach szwedzkiem i śląskiem nadają się również do przeładunku rudy, lecz są własnością koncernów i przedsiębiorstw eksportujących węgiel, które nie są zainteresowane w obciążeniu tych nabrzeży przeładunkami rudy. W uwzględnieniu potrzeby zrównoważenia wzrastające go przeładunku przez Gdynię, również masowemi ładunkami importowanemi, rząd uzupełnił istniejące dźwigi mostowe na nabrzeżu szwedzkiem, ustawiając nowy dźwig specjalnie dla przeładunku rudy. Zostanie on oddany do użytku jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Plan zadrzewienia. — Wydział Plantacyj Miejskich przystąpił już do zrealizowania planu zadrzewienia Łodzi.

W pierwszym rzędzie wzięte będą pod uwagę te ulice, które kiedyś drzewa już posiadały, a które utraciły je podczas pamiętnych mrozów.

W sezonie jesiennym Wydział Plantacyj Miejskich wysadzi na ulicach miasta około trzech tysięcy drzew. W ten sposób ogółem wysadzonych zostanie w bieżącym roku około siedmiu tysięcy drzew.

Wśród zieleni dominują lipy, klony, akacje oraz kasztany.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

Przemytnictwo. — W ostatnich dniach zatrzymała straż graniczna placówki Buchacz Jarosza Jana z Sosnowca, który przemycił z Niemiec do Polski 15 kg rodzynek. Na zielonej granicy przytrzymała straż graniczna placówki Suchagóra, Kondzielę Augustyna z Suchejgóry, który przemycił z Niemiec 10 paczek tytoniu. Ten sam został przytrzymany również w następnym dniu przy ponownem przemycaniu tytoniu.

Ogólnopolski zjazd techników - dentystów. — W niedzielę 7 grudnia, odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd techników - dentystów. Przedmiotem obrad będzie m. in. ustawa o wykonywaniu zawodu techników - dentystów, która weszła w życie na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa ta zachwiała podstawę bytu dentystyki szczegół, nie zaś godzi w egzystencję techników-dentystów, tak obecnego jak i późniejszego pokolenia.

OSTRÓW

Skutki ulewnych deszczów. — Ulewny deszcz, który przez kilka dni bez przerwy prawie padał i który spowodował tyle szkód w różnych częściach kraju, nie oszczędził również i naszej okolicy. Pola i łąki w okolicy Ołoboku zostały zupełnie zalane. Frzydrożne rowy zapełnione były wodą, która przelewała się na pola i drogi.

TAJEMNICA PANI LOLI

Pani Lola zawsze z pewną zazdrością patrzyła na swe rówieśniczki, które umiały jakoś utrzymać swą „linję" i nie były zbyt otyłe; czego nie stosowała pani Lola, aby im dorównać: była i głodówka (rada najlepszej przyjaciółki), była i gimnastyka co rano i wieczór i wiele, wiele innych środków „niezawodnych", lecz nic nie pomagało, natomiast od pewnego czasu pani Lola stwierdziła, że z sercem jest coś nie w porządku, nadobitkę złego, nie mogła sypiać i czuła się cała, jak rozbita.

Po powrocie z letniska z rozpaczą stwierdziła, że z jej ..dziesiąt i 2 kilo, nie ubyło ani grama.

Rozgoryczenie pani Loli doszło do zenitu i niewiadomo, jak by się skończyło, gdyby nie...

Pewnego ranka, w czasie śniadania, pani Lola czytała jak zwykle dzienniki; w tem zatrzymała się przysunęła dziennik bliżej oczu i zaczęła wczytywać się w ogłoszenie: *„Otyłość idealnie leczą zioła na przemianę materji „D E G R O S A" Magistra Wolskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny skład Centrala Naturalnych Środków Leczniczych, Warszawa, Nowogrodzka 46 m. 2 tel. 326-98".*

Muszę spróbować jeszcze tych ziół — powiedziała sobie.

Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać: figurze pani Loli już nic zarzucić nie można było, a w zdrowiu jej nastąpiła znaczna poprawa.

Przyjaciółki wszelkiemi sposobami starały się wydrzeć pani Loli tajemnicę schudnięcia, lecz ona strzegła jej zazdrośnie — zdradziło ją jednakże.. pudełko z napisem „D E G R O S A" niebacznie pozostawione na kredensie!

ŻYCIE STOLICY

PRZED WYBORAMI

Ponieważ ordynacja wyborcza zabrania uprawiania agitacji w dniu głosowania w obrębie 100 metrów od lokali obwodowych komisyj wyborczych, zlecił Generalny Komisarjat Wyborczy przewodniczącym komisyj wyborczych, by określili miejsca, w których rozdawanie ulotek, numerków i t. p. jest zakazane. Odpowiednio pouczeni zostaną o tem funkcjonarjusze P. P., którzy strzec będą porządku przed lokalami komisyj wyborczych.

„WYGODNY" PRACOWNIK

Prezydent miasta zatwierdził wniosek biura dyscyplinarnego, na mocy którego pracownik sekcji III wydziału finansowo - podatkowego magistratu Jerzy Zawadzki usunięty został ze służby miejskiej, na podstawie art. 13 regulaminu za to, że niszczył wezwania płatnicze, prawdopodobnie w celu zmniejszenia sobie pracy.

WYBORY — POD ZNAKIEM PROHIBICJI

Z polecenia Komisarjatu Rządu wydane będzie wkrótce zarządzenie w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku alkoholu i innych napojów wyskokowych w dniu wyborów do sejmu i senatu t.j. 16 i 23 b.m. Zakaz będzie obowiązywał od soboty dn. 15 od godz. 15 do poniedziałku dn. 17 do godz. 8-ej oraz od soboty dn. 22 od godz. 15-ej do poniedziałku dn. 24 do godz. 8-ej. Właścicielom restauracji lub składów wódek nie stosującym się do tego rozporządzenia, grozi odebranie koncesji, a nadto wysoka grzywna względnie areszt. Niektórzy właściciele drugorzędnych restauracji, nie chcąc narażać się na przykre zatargi z gośćmi, a w następstwie i z władzami, postanowili w dniach zakazu wyszynku zamknąć swe zakłady.

10 MILJONÓW ZŁ. NA BUDOWĘ SZKÓŁ

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Budowlanego rozpatrzona będzie oferta przedsiębiorstw budowlanych, które podejmują się wybudować szereg budynków szkolnych na warunkach kredytowych. Koszt tej akcji budowlanej wyniesie by miał ok. 10 miljonów zł., które miasto spłaciłoby w ciągu 5 lat.

W projekcie jest budowa szkół podwójnych powszechnych, obliczonych każda na 2.600 dzieci, przy ul. Bonifraterskiej, Dobrej, Żelaznej i Wawelskiej.

BARAN O 4-CH ROGACH

Dyrekcja rzeźni przekazała wczoraj do ogrodu zoologicznego niezwykły okaz barana, którego przyprowadzono na targowisko.

Baran ten posiada 2 pary rogów dwoje rogów kozich i dwoje baranich.

PIERWSZY ŚNIEG

Zgodnie z tradycją z 11 na 12 b.m. czyli w św. Marcina spadł pierwszy śnieg z deszczem. Śnieg szybko stopniał, jedynie na dachach i deskach utrzymał się nieco dłużej.

Stolica bez pomników

NA ICH BUDOWĘ PODOBNO BRAK FUNDUSZÓW

Warszawa, choć jest miastem starem i piękną mającem tradycję — to jednak niezbyt zasobna jest w zabytki i pomniki, któreby dawną jej świetność potomnym przypominać miały. Zwłoszcza jeżeli o pomnik chodzi—stoimy pod tym względem daleko w tyle poza szeregiem miast kulturalnej Europy; taki np. Budapeszt ma ich niezliczoną ilość i, choć nie wszystkie są, pod względem artystycznym skończenie piękne — stanowią przecież niemałą ozdobę miasta. są zakletym w marmur czy granit — pierwiastkiem kultury duchowej i wychowania narodowego. My w Polsce — kultu specjalnego dla pomników nie mamy. Owszem, lubimy o nich mówić, lubimy, z okazji jakiegoś święta narodowego maszerować przez ulice i składać wieńce u podnóża nielicznych pomników, ale, nie wszyscy np. w Warszawie wiedzą — kogo dany pomnik wyobraża, a już o budowie nowych — myśli bardzo, bardzo szczupłe grono osób. Niedawno byliśmy świadkami odsłonięcia pomnika ku czci Dowborczyków. Dobrze, że tak się stało; dzięki wytężonej akcji grona osób, bez rozgłosu, bez reklamy — Warszawa otrzymała nowe, piękne dzieło sztuki rzeźbiarskiej.

Ale....

Pomnik ku czci Chrystusa-Króla, który już dawno powinien był przyozdobić sobą plac Zbawiciela, jeszcze nie jest zaczęty, gdyż fundusze na ten cel jeszcze są niedostateczne. Budowa pomnika ku czci Poległych Lotników nie może być dokończona, gdyż zabrakło do tego... 50-ciu tysięcy złotych, których znikąd, podobno, wydostać nie można.

Pomnik Kraszewskiego, który, dzięki inicjatywie jednej z zasłużonych firm wydawniczych miał stanąć podobno na placu Trzech Krzyży — nie jest uwzględniony w budżecie miasta zupełnie! O pomnikach ku czci Kościuszki, Sienkiewicza, Prusa — nie myśli nikt, tak jak nie rzucono dotąd hasła wzniesienia pomnika twórcy Oświaty Narodowej, ks. Staszicowi...

Oczywiście, znajdą się napewno oponenci, którzy twierdzić będą, że nie czas myśleć o pomnikach, skoro dachu nad głową nie staje. Odpowiemy im na to, że nie buduje się przecież miasta z dnia na dzień i pod kątem widzenia potrzeb chwili. Miasto budować należy planowo — estetycznie — przewidująco. A to, bez budownictwa pomnikowego wykonać się nie da...

Cis.

Z sali sądowej

UROJENIE SENNE POWODEM ZABÓJSTWA

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj dość charakterystyczną sprawę. Waściciel sklepu przy ul. Wolskiej, niejaki L. był ciągle pod wrażeniem kradzieży. Ta manja prześladowcza nie opuszczała go nawet w nocy. Pod czas snu L. widział złodziejów, którzy wyważali drzwi jego zakładu i rabowali materjały.

Pewnej nocy nagle zerwał się i pobiegł do sklepu, by sprawdzić, czy nie padł łupem złoczyńców. W tym samym czasie przechodził około sklepu 15-letni Stefan Guzik. Padł strzał i niewinny chłopiec po kilku minutach zmarł.

Oskarżony L. twierdzi, że tragicznej nocy miał „natrętne sny" i pod wpływem tych urojeń zszedł do sklepu. Zabitego chłopca nie znał, a więc wykluczone jest w tym wypadku zabójstwo z premedytacją.

Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że jest to nieostrożne zabójstwo i skazał przewrażliwionego kupca na 9 miesięcy więzienia.

ECHA ZAJŚĆ W D. 14 SIERPNIA

W środę, dnia 19 rozpocznie się w Sądzie Okręgowym proces, wytoczony przez prokuratora 11 oskarżonym w związku z zajściami po wiecu Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej.

W czasie tych zajść padły strzały rewolwerowe i nastąpił wybuch zagadkowej bomby, odłamkami której zostali zabici dwaj przechodnie i kilkunastu rannych.

W.

LISTA BRUDASÓW

Zakład oczyszczania miasta nie jednokrotnie skarży się, że przechodnie nie przywykli jeszcze do wrzucania wszelkiego rodzaju odpadków do specjalnych koszów ulicznych, co niezmiernie utrudnia utrzymywanie w czystości jezdni i chodników. Świeżo ukarano grzywnami Michalinę Ołtyńską (Freta 27) za wyrzucenie śmieci z balkonu na ulicę, Balbinę Karysiakównę (Mazowiecka 11) za wyrzucenie papierów z taksówki na jezdnię i Jentę Szwarcbard (Grzybowska 30) za wyrzucanie śmieci ze swego sklepu na ulicę.

POWIĘKSZENIE ELEKTROWNI PRUSZKOWSKIEJ

W roku przyszłym nastąpi powiększenie elektrowni pruszkowskiej przez ustawienie nowej turbiny o sile 12.000 kilowatów, która jest już zamówiona. Już obecnie bowiem elektrownia pruszkowska obsługuje 12.000 abonentów w powiecie warszawskim na lewym brzegu Wisły i w pow. błońskim, nie licząc kilku dzielnic Warszawy, jak Wola i Czyste. Zapotrzebowanie zaś prądu silnie wzrasta. Po tej inwestycji, moc elektrowni pruszkowskiej wynosić będzie 27.000 kilowatów.

MAGISTRAT — DZIERŻAWCĄ KAMIENIOŁOMÓW

Od dłuższego czasu na arenie magistratu omawiana jest kwestja eksploatacji komieniołomów na Wołyniu we własnym zakresie. Eksploatacja ta wywołana jest koniecznością dostawy potrzebnej ilości materjału brukarskiego w odpowiednim czasie, gdyż dostawy jego w ostatnich latach szwankowały, nie pozwalając często na wykonanie całości robót i opóźniając ich zakończenie. Ponieważ wydział techniczny magistratu ustalił, że kapitał potrzebny do eksploatacji kamieniołomów o obszarze około 50 hektarów, łącznie z nabyciem terenów oraz środkami obrotowemi, wyniósłby około 2 miljonów zł., a kasa miejska nie dysponowała i nie dysponuje obecnie potrzebnymi funduszami, zaszły nieprzewyciężone trudności w urzeczywistnieniu owa wianego planu. Obecnie rozważana jest nowa propozycja, polegająca nie na nabyciu terenów, lecz na ich wydzierżawieniu, na dogodnych dla miasta warunkach, przewidujących opłatę dzierżawną w ścisłej zależności od ilości przerobionego materjału.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj rano w całej Polsce nagóś pochmurno, miejscami padał deszcz lub śnieg. Temperatura najwyższa wynosiła 7 st. w Gdyni i Krakowie, a najniższa — 2 st. w Zakopanem. W Warszawie o godz. 8-ej rano 3 st., a o godz. 10-ej — 4.4 st.

Dziś w dalszym ciągu pochmurno. Temperatura bez zmian.

Z SALI ODCZYTOWEJ

W piątek dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (Czackiego 3), odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem p. inż. Edmund Telakowski wygłosi odczyt p. t.: „Analiza ustroju Rzeczypospolitej".

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Witulska Stanisława, l. 60 przy synu godz. 9 kośc. św. Barbary; Ćwikiel Czesław Antoni Aleks., l. 73 godz. 10 urzędn. kośc. Wszystkich Świętych: Humnicka Izabella Maria Ezechiela, l. 51 żona profes. godz. 10½ kośc. powązk.; Długoborska Zofja, l. 85 weteranka godz. 11½ kośc. św. Antoniego; Rudzińska Marjanna, l. 82 przy kuzynce godz. 13 kośc. św. Andrzeja.

BRÓDNO

Ługowski Michał, stolarz, l. 64 godz. 10 Ziola 37; Krawczyk Helena, l. 32 przy mężu godz. 10 szp. Dz. Jezus; Capała Aniela, l. 59 służąca godz. 10 szp. Dz. Jezus; Balcerek Marjanna. l. 72 przy synu godz. 13 Mokotowska 5; Sznurowski Andrzej, l. 56 robotnik godz. 13 szp. św. Łazarza.

Echa ulicy

Trzyletni kapitalista

Stanowczo wieści o złym stanie gospodarczym naszego kraju są grubo, ale to grubo przesadzone. Któż mówi, że Polska jest uboga, któż śmie twierdzić, że oby watele kiepsko płacą podatki, skoro nawet nasze dzieci, ba! nieledwie niemowlęta, przejęte miłością dla ojczyzny śpieszą złożyć dowody głębokiego patrjotyzmu gospodarczego.

Kto nie wierzy — niech przeczyta wezwanie, wystosowane przez Urząd Skarbowy do imć Pana Tadeusza Wielechowskiego, zam. przy ul. Trębackiej 3, aby raczył zjawić się w Urzędzie celem „złożenia zeznania o dochodzie dla wymiaru podatku majątkowego". Imć pan Tadeusz pośpieszył wezwaniu zadość uczynić; zjawił się zaraz następnego dnia w Urzędzie, w otoczeniu piastunki i tatusia, przyczem wyraził gotowość do ujawnienia całego swojego majątku pod postacią: niedźwiedzia, konika na biegunach, kubełka do piasku i pięknej nowej granatowej sukienki...

Zapomnieliśmy bowiem powiedzieć, że wezwany tak uroczyście przez Urząd Skarbowy obywatel liczy aż... trzy latka!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 16-go b. m.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Pogadanka o sprawach prawniczych". 14.20. Muzyka Fr. Chopin. 14.30. „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumcja". 14.50. Muzyka. 15.20. Muzyka. *15.35. PAT. — o przebiegu wyborów.* 15.40—16.00. Transm. z Krakowa. 16.00—16.20. Skrzynka pocztowa. 16.20—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym". 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.30. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". *17.30—17.40. PAT. — o przebiegu wyborów.* 17.40. Koncert Reprez. Ork. P. P. m. st. Warszy. pod. dyr. Al. Sielskiego. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Kult zła". *19.40. PAT. — o przebiegu wyborów.* 19.50. Muzyka gramof. 20.00. „Słuchow. „Sygnał marsa". 20.30. Koncert popul. 21.10. Kwadrans liter. „Ślub po amerykańsku". *21.25. PAT. — o przebiegu wyborów.* 21.30. D. c. koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Spotkanie myśli głębokich". 22.15. Koncert altowiolisty *22.35. PAT. — o przebiegu wyborów. 23.00. PAT. — o wynikach wyborów.* 23.05. Muzyka tan. *23.30. PAT. — o wynikach wyborów.* 23.35. Muzyka tan. — Następujące godziny PATA o wynikach wyborów: *24.00.; 0.30.; 1.00.; 1.30.; 2.00.; 2.30.; 3.00.; 3.30.; 4.00.; 4.30.; 5.00.*

KRAKÓW: 10.15—11.45. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Poranek symf. 14.00—14.20. Pogad. dla rolników. 14.20—15.00. Transm. z Warsz. 15.00—15.20. „Kronika rolnicza". 15.20. Transm. muz. z Warsz. *15.35. PAT. — o przebiegu wyborów.* 15.40—16.00. Aud. dla dzieci. 16.00—16.20. Odczyt p. t. „Hohenzollern wasalem Polski". 16.20—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. Odczyt ze Lwowa. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15. Wiad. przyj. i pożyt. *17.30—17.40. PAT. — o przebiegu wyborów.* 17.40. Koncert z Warszawy. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25. Feljeton z Warsz. *19.40—19.50 PAT. — o przebiegu wyborów.* 19.50—20.00. Muzyka gramof. 20.00. Słuchow. z Warsz. 20.30. Koncert popul. *21.25. PAT. — o przebiegu wyborów.* 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z Warsz. 22.50—23.00. Kom. z Warsz.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.